

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł. 25 centów, miesięcznie 1 zł. 25 centów. Z przesyłką pocztową: do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 zł. 50 centów, do Francji i Anglii 4 zł. 50 centów, do Włoch i Szwajcarii 5 zł. 50 centów, do Turcji i krajów Naddun. 6 zł. 50 centów.

Numer pojedynczy, kosztuje 5 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Lwów d. 3. kwietnia.

(Z Czech. i z Węgier.)

## Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na drugi kwartał 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“: rocznie 20 zł. — ct., półrocznie 10 „ — „, kwartalnie 5 „ — „, miesięcznie 1 „ 70 „.

Ktoby z panów prenumerantów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego“ przy „Gazecie Narodowej“ jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“:

rocznie 15 zł. — ct., półrocznie 7 „ 50 „, kwartalnie 3 „ 75 „, miesięcznie 1 „ 30 „.

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową“ przysłać można przedpłatę:

na czasopismo niemieckie **Wanderer**: rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł., kwartalnie 5 zł., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji **Gazety „Narodowej“** można także nabyć pojedyncze numery tego czasopisma po 6 centów.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykrotnie taniej przysłać można prenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Za pośrednictwem administracji „Gazety Narodowej“ przysłać można także prenumeratę na tygodnik naukowy, literacki i artystyczny **Świt**, która wynosi: kwartalnie 2 zł. w. a., półrocznie 4 „ — „, rocznie 8 „ — „.

Pierwszy kwartał kończy się dopiero z dniem 1. maja b. r.

## Ukrycie.

Episod z powstania 1863—64 r. \*) przez J. Z...a

Było to w dniu 17. lutego 1864. Ostry wiatr wschodni śnieżną wykrywał zawieje. Promienie słońca przeszedłszy przez śniegowe chmury stalowej barwy, cementarne rzucały światło na skrzepłą w ziemi przyrodę. Miało się właśnie ku wieczorowi.

W dali, ponad rozległym śniegowym dywanem, czerniała duża wieś, z wystającą nad chłupami szpiczastą wieżyczką i złocnym krzyżem parafianego kościołka. Poniżej, okolony wysmukłymi topolami i świerkami, widniał biały dom obywatelski.

Ode wsi, na wynędźniałym ze znoju butanym koniu, pedził brnąc w śniegu przez pola młody powstaniec, a w locie, nabijając szerszy swój karabinek, kierował się ku przyległemu na wzgórzu lasowi.

Na jego twarzy, mroźnym zarumienionej wiatrem, znać było ciężkie utrudzenie. Poważna, melancholijna jego oblicza rezygnacja zdawała się mówić: „Umiesz żyć, bo ratować go wianiem. Uratuj — to dobrze, a nie, zgine — to... także dobrze!“

Za powstaniem, w odległości kilku zaledwie stacji, gonili na koniach Leżniący,

\*) Zdarzenie, które tu opowiadamy, miało miejsce w Lubelskim woj., Krasnostawskim pow. we wsi... O prawdziwości onego świadczą: raport urzędowy naczelnika okręgu, i osobiste sprawdzenie na gruncie przez ówczesnego komisarza pełn. Rządu Narodowego w województwie Lubelskim, który pełnił zarazem obowiązki naczelnika pow. Krasnostawskiego.

Nie będąc pewnym czy żyje, i gdzie się znajduje główny aktor tej sceny, powstaniec, przemilczam jego nazwisko. Nie wymieniam również wsi w której się odbyła, aby nie ściągnać spóźnione, lecz zawsze gotowego przesładowania Moskali na wieśniaczkę, która dla ocalenia powstańca, i siebie samą i chatę swoją poświęciła.

W środę podaliśmy dostojnie odezwę czeskiego komitetu wyborczego kurji dworskiej. Odezwa ta została skonfiskowana, a motywy tej konfiskaty są następujące:

„C. k. pragski sąd krajowy jako prasowy orzeka: Treść odezwy wyborczej komitetu konserwatywnego i zasadnią istotę czynu oznaczonej w §. 65 lit. a) k. k. i art. 2. ust. z 27. grudnia 1862 nr. 8. Dz. p. p. zbrodni zaburzenia pokoju publicznego i oznaczonego w §. 302 k. k. przestępstwa zakłócenia porządku i pokoju. Odezwa ta z wyjątkiem wyborców do stawienia się w komplecie do nadchodzącego aktu wyborów i zaleca im wybór dotychczasowych reprezentantów kraju w dołączonej do odezwy liście kandydatów. Celem uzasadnienia mających się przedsiębrać wyborów przedstawioną jest w ustępie drugim, a mianowicie od wyrazów „czy się mu powiedzie“ sankcjonowana przez Naj. P. konstytucją jako dla ogółu szkodliwa w sposób zupełnie zdolny podżegać do nienawiści i pogardy konstytucji, w czem właśnie istota czynu zbrodni zaburzenia „pokoju publicznego“ zależy. W dalszym toku tegoż ustępu robi odezwa istniejącemu w państwie stronnictwu politycznemu zarzut, uwydatniając niedowładność dążność, zachęcać niemi wyborców do nieprzyjaźnielskiego usposobienia dla tego przeciwnego stronnictwa, a zatem zachęcać mieszkańców państwa do nieprzyjaźnielskich rozdziałów (Parteiungen) pomiędzy sobą, który to postępek uzasadnia istotę czynu przestępstwa przeciw pokojowi i porządkowi publicznemu. Musiano zatem, skoro c. k. prokuratorja skargi przeciw prawnej oznaczonej osobie za ten postępek karny godny nie wniosła, zarządzić postępowania obiektywne i orzec zatwierdzenie konfiskaty, zakaz dalszego rozszerzania tego druku i dołączonego dodatku, tudzież zniszczenie skonfiskowanych egzemplarzy tej odezwy.“

A zatem autorom odezwy nie wytoczono procesu. Ale nie o to chodzi, tylko o to, czy sądy przedlitawskie w samej rzeczy uznają motywy sądu pragskiego mianowicie co do wykładu §. 302. k. k. za słuszne i należyte. Dotychczas tego nie było, i miejmy nadzieję, że i nigdy w Przedlitawii nie będzie, aby stronnictwo czyste polityczne — gdyż stronnictwo takzwanem wienocentralistyczne jest czyste politycznym — mogły być pod ten §. podciągane. Taki jego wykład otwiera na szczyt bramę przesładowaniu politycznemu. Dlatego zresztą nie konfiskuje sąd pragski pism centralistycznych, które w sposób o zemście do nieba wołający agitują przeciw szlachcie historycznej i Czechom? Ciekawo to zresztą widok trzech Lobkowiców, dwóch Czerwinów, Kinskiego, Czerwina i Belcredego, byłego ministra stanu — widzieć napiętnowanych zbrodnią polityczną, chociaż do więzienia niewtrąconych. Austria w swym rozwoju politycznym i społecznym niezmiernie robi postępy! Tylko nie pytajcie: jakie?

L. 28. i 29. marca był zjazd posłów centralistycznych w Pradze, i rezultatem jest odezwa der Verfassungstreuen in Böhmen, poczynając się tym oto blażenskim konceptem:

„Współobywatele! Kiedy niedawno temu poszedł do was głos, abyscie przedsiębrali wybór waszych posłów, to pełni trwóznym przeczuć co do rezultatu przesłania, wolałoby do was: „Jedności! meżta! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“ I była ona w niebezpieczeństwie. Oto doznały ludy Austrii, że nawet konstytucja, ta przez cesarza za siebie i za jego następców kilkakrotnie i uroczystie uznana podstawa, została w wątpliwość podana, że większość narodowa i feudalna rozwiązana, własnie sejm jej się zaparła.

Dalej odezwa ta, podnosząc patent cesarski z d. 12. września 1871 i postępowanie większości sejmii czeskiego, pisze:

„Nikt z nas nie mógł odtąd wątpić, że zgromadzenie (sejm) puści się torami, które zamiast rozwiązać zamieszki, takowe pomnożyć, i zamiast pokój sprowadzić, walkę jeszcze powszechniejszą, jeszcze zaciętszą zrobić muszą. I tak się też stało! Zgromadzenie nie to podjęło się urzędzenia państwa według swych planów i samowolnego uferowania nowego prawa państwowego, które tak z politycznymi prawami, z ekonomicznymi i kulturowymi potrzebami, jak z konieczną jednnością i potęgą państwa jest sprzeczne, utworzyło dość znane artykuły zasadnicze, ustawało projektowaną sejmową ordynacją wyborczą fortywale interesu kastowe na koszt równouprawnienia wszystkich obywateli państwa; dążyło do tego, aby hegemonie plebienia czeskiego na zwaliskach równouprawnienia wszystkich narodowości zbudować. Współobywatele! nasz cel, ten dla każdego, komu na serjo miły blask korony, był państwa i dobro ludności, cel upragniony musimy ostatecznie osiągnąć, jeżeli nie zaniechacie jednomyślnie działać dla wyboru takich mężów, którzy stoją przy trwałym, ubezpieczonym gruncie prawnym konstytucji, i dadzą sobie słowo, i tak działać będą, aby znowu prawo nie było na pastwę samowoli, wolność na pastwę terrorizmu wydana. Łącznie z waszymi ziemiakami w reszcie krajów państwa, stawaliście w dobach niebezpieczeństwa w obronie jedności państwa, konstytucji, wolności i bytu narodowego“ i t. d.

Odezwa ta już nie „niedowładnie“, ale wyraźnie podżega nie tylko przeciw drugiemu stronnictwu politycznemu, ale narodowemu i społecznemu, i niezawodnie stanowi istotę przestępstwa, skoro odezwa szlachty czeskiej ją stanowi. A początkowy ustęp można śmiało podciągnąć pod §. 63., a nawet wyszukać w nim znamiona obrazy państwu. Ale nie została skonfiskowana! Co jeszcze lepsze: autorowie tej szalonej odezwy nawet nie śmieli jej do publicznej podać wiadomości. Jedne pisma centralistyczne nawet jej poprostu nie ogłosili, a drugie ją *Stara Presse*. Podała ją *Tagespresse*, ale dodała

ścisłej zaspie i gestych splotch zarosli; stępał okropnie, w końcu wydał ostatni jęk przeraźliwy, i padł bez ducha do wyłobionego przez się grobu śniegowego.

Kozacy się przybliżyli. Jeden z nich, który się przed innymi naprzód wysunął, dopadł już prawie do zarosli, gdy powstaniec stał jeszcze nieruchomy i z przepęlonemi łzami oczami, patrzył na nieszczęśliwego swojego wierzchowca. Powoli schylił się nad nim jakby chciał złożyć ostatni pocałunek na zgnurzonej w śniegu, martwej jego głowie, gdy spisa kozacka przesyła mu rekaw sukmanki.

Odskończył parę kroków w tył, porwał z pleców karabin, mierzył, wystrzelił... i ugodzony kulą w piersi Kozak, zwał się do śniegu. Zaskowyceli Kozacy, jak stado drapieżnych tygrysów... *Dierzy, lawi!* rozległo się po lesie. Już dolatywali. Nie było chwili do stracenia. Powstaniec raz jeszcze ręką i oczami popegął martwego wierzchowca, i wkrótce potem znikł za drzewami.

Z wielkim trudem szedł i raczej kopał się po głębokim śniegu w głąb lasu do góry. Przemuchnął karabinek i szukał w ładownicy, po kieszeniach, w zanadrzu ładunku. Naprzno! Ostatnim zwał się Kozak przed lasem. — O Boże! zawołał, idąc naprzód, coż to za młg będzie!... Gdy to mówił, był już na wierzchołku leśnego wzgórza.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy, lecz bywają niebezpieczne.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Sobieskiego, pod liczbą 12. (dawnej ulicy Nowej, liczbą 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całej Paryskiej i Angielskiej przy pałacu Staszewskiego, rue du pont de la Tour, Nr. 11. A. Opatok, Wallace, 23. W FRANKFURCIE: Nad M. NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów za linijkę ogłoszenia jednego wiersza drukiem, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. LISTY BEKALAMACYJNE niebezpiecznym nie są, ale są niebezpieczne. MANUSKRYPTA drobne nie zwracamy,

wielu stronnictw, osnutych na pretensjach rządzenia kraju, występują coraz jaskrawiej dwa obozy pełne fanatyzmu. Pan Veillot arcybiskupa Dupanloup ogłasza za odstępcę, ponieważ ten przejęty silną miłością kraju, zgodził się, nie chcąc zwiększać kłopotów rządowi, na odroczenie zatwierdzenia petycji w sprawie doczesnej władzy papieża — zacięty fanatyk odmawia mu już godności biskupiej i nazywa wprost panem Dupanloup. W ogóle Francja prowadząc dzieło odrodzenia wije się w bólach, a kiedy nastąpi przesilenie, trudno przewidzieć, to pewna tylko, że owo zbyt powolne przychodzenie do siebie smutnie wróży o jej przyszłości, a przyjaźnie jest widzianem przez wrogów. Lecz to niedomaganie wewnętrzne stało się ogólną chorobą państw europejskich.

Turcja oddawna przoduje w tym względzie, ale też upadek jej nie od dziś jest przewidywanym — obecnie wszakże i Serbia, ufna w obcą protekcję, hardo jej się stawia. W przeciwniej stronie Europy na Północy doniosłe przygotowują się wypadki. Król Szwecji silnie zapadł na zdrowiu, nadzieja życia niewielka; kto po nim obejmie rządzą, zapytują się Szwedzi. Prawą dziedziczką tronu jest córka dzisiejszego władcy, a żona przyszłego króla Danii — ta bardzo uśmiecha się patriotom, pracującym dla Unii skandynawskiej — lecz tego właśnie nie życzą sobie w Berlinie, mogłoby to wznowić łatwiej sprawę Szezwiku, ajenci też pruscy oddawna starali się lekliwego ducha Szwedów zle ku temu usposobić. Jest więc już dziś znaczna partja w Szwecji, która chce uwolnić kraj od niełaski p. Bismarka, jest za powołaniem na tron brata królewskiego — lecz co na to powie Moskwa? Ks. Oskar jest przyjacielem Polaków, i w ogóle obrońcą narodowości, człowiekiem postępowym.

W chwili gdy to piszemy, w Hiszpanii ważne rozstrzygają się wypadki. Wybór do kortezów zdecydował o losie króla Amadensa. Koalicja radykalistów z zwolennikami różnych pretendentów do tronu, walczą dziś z stronnictwem rządowym, ktokolwiek wszakże tam zwycięży, chaos i zamieszanie nie opuści Hiszpanii, oni pod tym względem z Grecją, a po części i Austro-Węgrami dobijają się o pierwszeństwo.

Włochy, które od bardzo dawna trapi finansowa choroba, z pomocy Prusaków chętnie korzystają; dziś im Niemcy armję porządkują, jutro przesyłać będą rozkazy cywilnym urzędnikom, a to pewnie nie dowodzi, iż we Włoszech ład panuje. Szwajcarom udało się wprawdzie bez wielkich kłopotów znieść dziwny antagonizm samorządu gminnego i wkrótce zmianę konstytucji powszechne głosowanie ma zatwierdzić — czy wszakże szczęśliwe położenie jeograficzne na długo da im jeszcze używać dobrodziejstwa ztąd płynące? To pewna, że Bismark na Szwajcarów i Belgów z ukosa coś patrzy.

Zmyślnym i praktycznym Anglikom najdokładniej rysuje się przykra rzeczywistość, wywłókił do sieni, potem na dwór i przycisnąwszy pięścią do ściany: — Słuchaj rzecz, stara w... mów natymias, gdzie schowany powstaniec, bo jeżeli nie powiesz, to ci spałę chałupę!

Wydobył z kieszeni zapalną, potarł o ścianę i tak zapalną podsuwając do słomianej strzechy, poglądnął z ukosa na oddychającą zaledwo kobietę.

Ona spojrziała najpierw w niebo, potem westchnęła ciężko, głęboko, i zmrużywszy zaszcze krwią, podsiadała od razów i mdlejące oczy, opuściła się bezwładnie na przybze.

Zapalka się dopalała w ręku barbarzyńca; cisnął ją w końcu ze złością na ziemię i rzekł zwracając się do stojących wokół towarzyszy, zgryzając okropnie zębami: — A dalibóg że on tu gdzieś schowany! Czyście wszędzie zrewidowali zabudowania?

— Wszędzie — odpowiedzieli Kozacy.  
— I po sąsiednich domach?  
— I po sąsiednich.  
— I nikt go nie widział we wsi?  
— Nikt nie nie mówił.  
— No s... zreszcie uciek! Czas nam wracać do domu.

Kozacy poczęli odzwiazywać konie od płotów i wsiadać. Starszy bandyta zwrócił się do stekającej boleśnie, pochylonej na przybze kobiety. — No, rzeczce, potraszając jeszcze najahem, dziękuj panu Bogu, że zostajesz przy życiu! A powinienem był ciebie zabić, i chatę zrównać z ziemią!

To powiedziawszy, wstał na podanego sobie konia, i wkrótce cała banda zbrojcka skryła się za lasem.

Jako epilog do powyższego wypadku, dodać wypada, iż po odejściu Kozaków, włościanie z całej wsi zbiegli się do nieszczęśliwej staruszki. Niezadługo też wrócił z miast syn jej i synowa, którzy na widok skatowanej matki, gorzkiemi się zalewali łzami. Powstaniec oddał na lekarstwa ostatnie kilka rubli, które miał przy sobie; z rozrzewaniem ucałował po wielokroć ręce heroicznej kobiety; zostawił chłopakowi złoty sygnet na pamiątkę, i pokrzepwszy się ofiarowanym mu kieliszkiem gorzałki i suchym kawałkiem chleba, zaraz wyruszył w dalszą drogę.

Administracja narodowa zajmowała się staruszką, która nie opuszczała łóżka

wistość. Amerykanie korzystając właśnie z tego, postanowili obdzić W. Brytanię — o to jeszcze mniejsza, ale Moskwa, która dziś jedną jest w tem położeniu, że jej nie nie grozi, a przeciwnie stara się ona w trudnych warunkach innych państw dla siebie korzystać wyciągnąć, i jak widzimy, spieszenie sposobi się do najazdu, może Anglików łatwo o bankructwo przyprawić.

Zamiarami Moskwy zagarnięcia w swe ręce rządów Wschodu, jak również posuwaniem się jej w Azji ku Indjom, najwięcej Anglii są zatruwani. O sprzymierzeńców do obrony ich interesów dziś im dość trudno. Włosi spiskują z Prusami, związek Niemców z Moskwą dla nich jest widocznym — Francja, dotąd naturalna ich w kwestji wschodniej przyjaciółka, chce najwyraźniej za cenę posiadanych dawniej na Wschodzie wpływów, okupić względy Moskwy. Austro-Węgry z Anglią najwięcej bezsprzecznie interesować musi kwestja wschodnia, ale w Wiedniu produkują ci właśnie, co dla urzeczywistnienia jednoci niemieckiej gotowi są wspierać wszelkie zamiary nieprzyjaciół monarchii Habsburgów. Obłąd ten dobitnie widzą dyplomaci Albionu, a pozostawieni prawie sami sobie, czują wyrzuty za egoistyczną politykę, dziś dopiero wyrzucają sobie, iż mogąc nie chcieli nie zrobić dla Polaków, przeskadzali nawet im zawsze — czują oni, że Polacy i w przyszłości, gdy kwestja wschodnia podjęta zostanie, mogą wiele znaczyć, dla tego też, jeżeli w pismach angielskich znajdujemy zainteresowanie się tem wszystkim, co dziś robią Moskale, to nie mniej i wszystkie fakta dotyczące Polaków zwracają obecnie ich uwagę. Zainteresowanie się pism angielskich sprawą Polski jest dziś niezwykle. Potępiają barbarzyńskie Moskale postępowanie z Polakami, bardzo pilnie śledzą wypowiedzianą w zaborze pruskim walkę naszej narodowości, surowo napominając za to Bismarka, wrzeszczą dziwią się zaślepieniu centralistów wiedeńskich, którzy zagrożeni wybuchem kwestji wschodniej, najazdem Moskwy, zamiast zawczasu starać się ująć Polaków, w imię słowiańskiej narodowości robią to wszystko, co tylko może sprzyjać zamiarom sąsiadów pragnących rozbić Austrię. To niezwykle Anglików zajmowanie się w dzisiejszej chwili sprawami polskimi świadczy, iż oni najlepiej czują, z kąd dziś grozi niebezpieczeństwo Europie, a również rozumieją, że Polacy właściwie użyci, mogą ważną odegrać w tem rolę.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa 1. marca.

Dziś ukazywano nam na ulicy kilku emigrantów, świeżo przybyłych z zagranicy. Wkrótce ma ich powrócić większa liczba, a nawet mówią o powrocie z obczyzny wszystkich bez wyjątku i bez żadnych zastrzeżeń. Ma to być owoc porozumienia się rządu z e-

przez kilka tygodni. Prócz tego doręczoną jej została z rozkazu rządu narodowego pewna kwota pieniędzy, która jej zapewniła utrzymanie do końca życia, a przyjąć której długo, uporczywie się wzbierała.

## Kto był założycielem Plantacji w Krakowie

Z powodu sprzecznych podań drukiem ogłoszonych o założycielu Plantacji w Krakowie, w interesie prawdy naznaczymy tu słów kilka nie własnych ale obcych, krakowskich, które ze sobą zestawiamy, a które odnoszą się do historii Plantacji krakowskich, mianowicie co do tego, kto był ich założycielem i komu pomnik właściwieby przypadł. Za źródła do tych zestawień prócz autentycznych wiadomości czerpanych z archiwum służą tu: „Józefa Czecha kalendarz krakowski na r. 1872“ i „Ilustrowany powszechny kalendarz na rok 1872.“ (Nowoleckiego). W pierwszym na str. 36. a w drugim na 31 jest wiadomość o założeniu Plantacji krakowskich. Pierwszy pobieżnie napisany miłośni artykuł krótki stronicę 1 wynoszący, drugi (Nowoleckiego) zawiera artykuł obszerny, 17 stronic mający, rozumowany i ze źródeł czerpany. W pierwszym (Czechowski kalendarz) figuruje sam tylko Florian Straszewski, w drugim zaś (Nowoleckiego) kalendarzu uwidatnia się kilka osób a głównie: Feliks Radwański senator rzeczywisty krakowski, Florian Straszewski obywatel krakowski i Franciszek Weżyk kasztelan. Oba kalendarze przemawiają tylko za Straszewskim, ale drugi trzymając się tego zamiaru, nie mógł jednak pominąć osób historycznie uwidatnionych.

Ponieważ rzecz na czasie, zwłaszcza że teraz w Krakowie zbierają składki na pomnik dla Straszewskiego, nawet urzędowe wyszło na to pozwolenie ze strony delegata namiestnictwa w Krakowie, przeto w interesie przyszłego rozwikłania sprawy czynimy zestawienie krótkie z podanych co dopiero dwóch artykułów.

Artykuł pierwszy (kalendarza Czechowskiego) na str. 30 mówi: „Założenie przechadzka winno miasto (Kraków) gorliwości obywateli, składających Komitet ekono-

migracja w Paryżu. Mówią też na serjo o utaskawieniu zesłanego duchowieństwa i przywróceniu biskupów. Wszystkie te objawy optymizmu w różnym przedstawiają świetle i snują z nich przeróżne pocieszające nadzieje. Kto jednak bystrzej i chłodniej w rzeczy wgląda, nie może nie widzieć odwrotnej strony medalu. Mimo pozornych drobnych objawów chęci zbliżenia się rządu do nas, system reform przedsięwziętych celem odjęcia nam wszelkiej odrębności, idzie dalej niewzruszonym krokiem. Wkrótce przeprowadzona ma być nowa reforma szkół, całkiem różna od tej, jaką otrzymuje Moskwa; będzie to radykalny środek ku obniżeniu poziomu umysłowości naszej. Z kilkunastu gimnazjów, istniejących dotąd w Królestwie, ma pozostać tylko dwa lub trzy, reszta zaś przewortowana będzie na zakłady niższe realne, dające elementarne prawie tylko wykształcenie. O niewzruszoności raz powziętych względem nas zamiarów, świadczy świeże poddanie naszego kościoła reformowanego i augsburskiego pod centralny zarząd w cesarstwie; świadczy też o tem między innymi udzielenie drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pewnych koncesyj jedynie pod warunkiem wykluczenia z administracji wewnętrznej języka polskiego. Wistocie rozpatrzywszy się bacznie we wszystkich tych faktach, można wnosić, iż jakkolwiek rząd chce ustalenia w Królestwie pewnego *modus vivendi*, ale o cofnięciu swego zasadniczego programu ani myśli. Do wyjednania pewnych ulg i ustępstw przykładają podobno rękę bawicy wcióż w Skierniewicach Barjatyński, który ma wkrótce pono zostać radcą Kongresówki, chociaż za rządów swej oprócz na podstawach trwałych i legalniejszych od obecnych, mających charakter ciągłej tymczasowości. Barjatyński jest podobno zdania, aby dozwolili nam o ile można swobodnego rozwoju ekonomicznego, i zwrócić nas ku pracy na polu handlu, przemysłu i rolnictwa, co nas ma skutecznie odwieść od mrzonek politycznych. *Przegląd Tyg.* w jednym z ostatnich numerów umieścił artykuł, zachęcający naród do otrząśnięcia się z apatycznego zwątpienia i do rzucenia się na pole pracy organicznej. Artykuł ten, noszący tytuł: „absenteizm“, zwrócił ogólną uwagę; jest on pierwszym może, w którym dozwolono prasie dotknąć rzeczy, najbliższej nas dotykających. Są tacy, co z pozwolenia wydrukowania tego artykułu wnoszą o obecnym nastroju rządu. Zobaczmy wkrótce o ile to jest prawda.

Bądź co bądź zaprzeczyć nie można, że budzi się u nas coraz bardziej życie i poczucie potrzeby pracy. O objawach tego życia na polu piśmiennictwa pisałem kilkakrotnie w ostatnich listach; najlepiej świadczy o niem nadzwyczajne podrożenie papieru (o 30 pr.) i druku. Nie mniejszy też ruch panuje na polu ekonomicznym i przemysłowym, ku czemu nowopowstające a zbiegające się w Warszawie koleje żelazne dzielnego dodają bodźca. Przy udatnionej komunikacji mnóstwo wyrobów naszych znajdzie odyt w głębi Moskwy; dziś już zakładają się stowarzyszenia szewców, rymarzy i innych rzemieślników, którzy produkują swe w wielkiej ilości wysłać będą do cesarstwa.

Niwa ogłosiła konkurs na napisanie najlepszej monografii o współczesnym naszym handlu zbożowym. Nie można było trafniej obrać przedmiotu, pytanie tylko, czy znajdzie się taki co mu poda. Niwa swemi zacnem dążeniami coraz więcej wyrabia sobie wzięcia w kotach ludzi trzeźwo myślących, chociaż obóz klerykalny używa wszelkich środków celem jej zohydzenia. Kilkakrotnie było pismo to wykinane po kościołach; administrator archidiecezji ks. Zwoliński wydał do duchowieństwa okólnik zabraniający księżom prenumerowania *Niwy*, obecnie zaś za inicjatywą partji klerykalnej

czy, między którymi odznaczył się... członek tegoż... Florian Straszewski, który nie tylko dnie całe dozorował, aby roboty... ukończone zostały, ale nadto zapewnił przedchadzkom tym... 3.000 dukatów w złocie... itd. Powiedziawszy autor artykułu, jak nagrodzono medalem Straszewskiego itd., kończy swe opowiadanie tak: lecz żadna stolica nie byłaby zapewne tak niewdzięczną swemu założycielowi tych plantacji, nie wystawiszmy mu dotąd choćby małego pomnika, jakim się okazuje do dziś dnia Kraków. W pierwszej połowie tego artykułu założycielem plantacji jest Komitet ekonomiczny, a Florian Straszewski jako członek w nim się odznacza; w drugiej połowie założycielem jest Florian Straszewski, dla którego o pomnik autor artykułu się u miasta dopomina. Pomiędzy władzą, Komitetem, Straszewskim a miastem niejasno rzeczy wyłożone.

Pójdźmy do drugiego artykułu (w kalendarzu Nowoleckiego) obszernego i jakiegoś badanie historyczne przedstawiającego. Inne to znowu rzeczy obaczmy. Po opisie, jak dawniej Kraków wyglądał, że wiele zburzone, prócz tego, co Radwański Feliks, senator, wytargował na pamiątkę, na stronicy 34. stoi:

„W roku 1821 wziął się senat do uporzędowania zwalisk. Pierwszą myśl spacerów (plantacji) powziął i zajął się tem dziełem, właściwie senator dotychczas, profesor akademii Feliks Radwański, który ten projekt wniósł do senatu, poparł i do skutku doprowadził, oraz fundusz na drogi, kanały i w ogóle na wszystkie koszta, połączone z wykonaniem tego dzieła, uzyskał od reprezentacji krajowej (sejmu).“ Kiedy roboty wskazane były ekonomicznie miejskiej, „w to wszystko wglądał głównie senator Feliks Radwański (str. 35). Plany i koszały były robione przez ekonomję miejską pod przewodnictwem Feliksa Radwańskiego (syna) profesora budowniczego (str. 35). Roboty rozpoczęły się w roku 1822 według planu i kosztorysu tegoż Feliksa Radwańskiego (syna) (str. 35). Za nich te plantacje stanęły od ulicy Mikolajskiej aż do reformatów pod plac Szczepański, roboty te ukończono w r. 1828 (str. 36). Po śmierci senatora Radwańskiego (jak niżej stoi, wyznaczony był mierniezy

ma być wydawane czasopismo z nastrojem religijnym, które obecnie już nosi epitet anti-Niwy. Najbardziej interesującymi się zarazem najwięcej piórników księży sięgającymi są w *Niwie* korespondencje z Galicji. Pisze je widocznie dzielne pióro, chociaż nieco może jednostronne i lubujące się w kreśleniu samych tylko cieni... Do zajmujących nowości piśmienniczych należy wydany temi dniami pod redakcją S. Czarnowskiego *Warszawski rocznik literacki*. Znajduje się tam obraz całego zesłorocznego ruchu literackiego u nas; obraz niezbyt wprawdzie pochlebny, ale za to dość dokładny.

## Przegląd polityczny.

Francja.

Zgromadzenie narodowe rozjechało się na wakacje, zostawiając na swoim miejscu u steru tak zwaną komisję odroczenia. Pan Thiers na ten czas pragnie podobno przenieść się do pałacu Elizejskiego w Paryżu, ale chce przedtem uzyskać pozwolenie nowoobranej komisji.

Najciekawszym obecnie wypadkiem we Francji jest proces, wytoczony przez generała Trochu dziennikowi *Figaro*. „Szczególny widok, pisze korespondent *Gaz. Kol.*, przedstawiała wczoraj sala paryskiego sądu przysięgłych. Generał Trochu oskarżył dwóch dziennikarzy, panów Villemessant i Vitu, z których jeden jest właścicielem, a drugi redaktorem *Figara*, o obrazę czei i oszczerstwo, i otóż przed przysięgłymi miał być jaśniejszy rozwieszony dramat, który się rozpoczął 4. września, doszedł do szczytu 31. października, a 19. stycznia 1871 w bitwie pod Buzenval znalazł swój smutny koniec. Na ławie świadków zasiadło wszystko, cokolwiek przedtem lub potem wpłynęło na losy Francji, ministrowie i generałowie cesarstwa, obok ludzi 4. września i wodzów republiki.

Pan Vitu w styczniu tego roku napisał dwa większe artykuły o stosunku generała Trochu do rządu cesarskiego i ogłosił w *Figaro*, a dopiero pod koniec lutego generał uznał za stosowne upomnieć się drogą sądową. Był to bardzo nieszczyśliwy krok, Trochu wpadł w prawdziwe gnazdo os. Aby dowiedzieć, że *Figaro* go spotwarza, generał musiał odstąpić całe postępowanie swoje, a to go bardzo niezaszczytnym blaskiem otoczyło. Wszystkie wielkości cesarstwa z ostatniego periodu, ministrowie dwunastej godziiny, Palikao, Chevreau, Brame, Magne, Rouher, Schneider, Buisson-Billaud, Vitruy, Camille Doucet i wielu innych, wszystko to defilowało przed przysięgłymi, i głosem zaprzysiężonych świadków oznajmiło, że Trochu swoją panię i cesarzową świadomie oszukiwał i okłamywał, po kilkakroć zapewniał o niezachwianej wierności swojej i zaklinał się, iż chce dla rządu i dynastji zginąć na progu ciał prawodawczego, że obok tego potajemnie pakował z członkami ówczesnej opozycji, i z rana jeszcze gubernator Paryża z łaski cesarza, wieczorem za swą zdradę został szefem prowizorycznego rządu.

Można nie czuć szczególnej sympatji dla upadłej dynastji, można upadek Bonapartów nazwać dziełem sprawiedliwej nemezy, a mimo to potępić podobnie obłudne zachowanie się „żołnierza, katolika i Bretończyka.“

Daleko gorzej jeszcze wygląda generał Trochu jako naczelnik obleżonego Paryża. Sam on przyznał, że nie miał najmniejszej wiary od początku w możliwość zwycięstwa, a mimo to odrzucił propozycje pokoju wglądnie lepsze od następnych, i robił wycieczki,

jakby na to tylko aby, na rzeź wyprowadzić Paryżan. Ciągłem okłamywaniem ludu paryżkiego wywołał wypadki komuny, a później składał całą winę na prowokacyjnych agentów, złotem pruskim zapłaconych.“

*Gazette des Etrangers* donosi, że pułkownik 20 legii gwardji narodowej z czasów komuny, Matoszewicz, skazany został zaoconie na śmierć za udział w scenach mordu i rabunku. Potrzeba zwrócić uwagę, że sąd był zaocony, i że na pułkownika zwalono zapewne cudze winy.

Moskwa.

*Pet. Wied.* podają, że na urządzanych w ciągu dwóch miesięcy zimowych odczytach publicznych w muzeum umietytaości stosowanych w Petersburgu, było w ogóle 15.340 osób. Wszystkich odczytów dano 43, a mianowicie: 34 dla ludu, 5 dla klasy wyższej, 2 dla żołnierzy, i 2 treści pedagogicznej.

*St. Pet. Wied.* donoszą, że towarzystwo biblijne w Anglii znane z swej gorliwości w rozpowszechnianiu pisma świętego, zamierza zakupić znaczną ilość biblij w języku moskiewskim, dla wysłania przez New-Jork i San-Francisco lub przez kanał Suezki do Nikolajewsk nad Amurem, aby dać możność mieszkańcom Syberji taniego ich nabycia. Rzecz ciekawa, że przesyłka książki do Nikolajewsk nad Amurem przez New-Jork i San-Francisco, wyniesie taniej niż za pośrednictwem petersburskiego pocztamtu.

*Sudeb. Wied.* donosi, z wiarogodnego jak zapewnia — źródła, że w tych dniach z rozkazu rządzącego senatu delegowano do jednej z gubernji, w których wprowadzone zostały nowe instytucje sądowe, członka moskiewskiej Izby sądowej D. P. Tichomirowa, dla wyprowadzenia śledztwa w przedmiocie przepukstwa sędziów przysięgłych.

## Kronika.

— *Kurjerek lwowski.* Poniedziałkowe przedstawienie, jako pierwsze przedsiębiorstwa Towarzystwa akcyjnego, rozpoczęło się uwerturą, utworu nowego dla sceny teatralnej zaangażowanego kapelmistrza, pana Jareckiego z Warszawy. Jest to ten sam, który na ostatnim konkursie, w którym przy rozstrzygnięciu zasiadali Liszt, Reinecke itd. otrzymał obiadowe pierwsze nagrody, za sonatę i za psalm na obór. I uwertura tego młodego kompozytora, pod kierownictwem jego własnem wykonana, podobała się powszechnie, osobliwie chwalamo instrumentację.

Po wykonaniu uwertury, pani Nowakowska, w kostiumie muzy greckiej, wygłosiła prolog następujący, pióra współpracownika *Gaz. Narod.*, pana Józefa Tretiaka:

Publiczność, scena — to jakby małżeństwo. Scenie się ropa dostała kobieca: Ona w was zapła szlachetny podnieca. Koi was troski, budzi wasze miłwo. Więc dziś przed wami stają narzeczona, W blaski osnuta, w kwiaty przystrojona, I zanim rękę poda, w krótkiem słowie Niesch wam swe troski i chęci wypowie.

Gdzieindziej scena możnyk niewolnica, I dla nich pozay teł sałanki świeca, I kiedy tłumy uklon pogardliwy, Kto inny uśmiech odbiera, szczęśliwy. Za to ma klatkę i pióra złocone, Złoty owocem sypią się nagrody, Wszystkie zachcenia natychmiast ziszczona, Oprócz jednego zachcenia — swobody.

U nas inaczej. Nie służą, nie branką, Lecz towarzyszką waszą i kapłanką, Jest nowa scena. Więc życie jej twarde,

czasem ze swych fundusów wypłacał, gdy w czasie zawieszonych posiedzeń senatu, nie było pieniędzy z góry przekazanych, chociaż potem, co zaliczył, odbierał; wrzeszcząc „dług honorowy, w którym fortuna w ciągu jednej noey jedną stronę zrobiła wierzycielką drugiej (wygrane pieniądze w karty, jak kaže się autor dorozumiewa) wynoszący 3.000 dukatów, „uważał za najwłaściwsze poświęcić na utrzymanie plantacji i hipotekował je na dobrach hr Potockich,“ Krzeszowicach. Ze Straszewski chętnie zaliczył dawał za senat dlatego, że od niego trzymał zyskową loteryję liczbową, to do rzeczy nie nie ma, dość, że Straszewski te zaliczki czynił, choć mu je senat zwracał, i nie potrzebuje autor, niby dla zasługi Straszewskiego wątpić, jakoby mu może nie wszystkie były wypłacone.“

Oto jest wierne zestawienie obu prac o historii Plantacji krakowskich. Z tego widzimy, że właściwym założycielem i wykonawcą ich był Feliks Radwański, że później zastużonym dozorcującym i ofarodawcą był Straszewski. Wszakże gdy w *Czasie* czytaliśmy o uczczeniu pamięci samego tylko Straszewskiego, jako założyciela, przywidliśmy na pamięć przeglądane przed paru miesiącami akta i artykuły i że użytek czyniąc w interesie prawdy i zasługi założyciela czynimy zapytanie: „czy pomnik Feliksowi Radwańskiemu czy Florianowi Straszewskiemu, czy obu i każdemu z osobna?“ Powinien być postawiony, bo publiczności sprawiedliwym być należy. Ze się przedemną, nie nie odezwał w mej myśli, dowód może, że artykuły bywają odczytywane, kiedy się już ich tytuł odczyta. Jakoż z tytułu artykułu w kalendarzu Nowoleckiego „Florian Straszewski i Plantacje krakowskie“ każdy o Straszewskim ich założycielu mówi tylko będzie, lubo też — jak to wyżej jest wspomnianem — głównie o Straszewskiego jedynie chodziło stronie w opiekę? O kasztelanie Weżyku prócz gotosłownej wzmianki nie znaleźliśmy bliższych wiadomości, podobno dla tego, że się zbyt krótko dozorem zajmował.

M. N.

\*) Pierwszy ten medal miał być zakazany przez rząd Rzplitej, jak dodaje artykuł.



Dr. Med. i chirurgji  
**Zygmunt Lindner**  
okulista,  
były asystent kliniki okulistycznej  
w Wiedniu,  
mieszka przy ulicy Hallercy, nr. 2  
n., dom Stillera i ordynuje od 2-3  
po południu. 1927 2-3

**Sprzedaz**  
realności miejskich  
we Lwowie.

Magistrat król. stołecznego miasta  
Lwowa, do powszechnej wiadomości, że  
na dniu 23. kwietnia 1872. do godziny  
12. w południe publiczna licytacja rea-  
lności miejskiej pod l. 133, 134 i 135,  
we Lwowie położonej. — **Hotel an-  
gielski i Majerówka** zwaney, zaś  
na dniu 25. kwietnia 1872 do tej sa-  
mej godziny, publiczna licytacja par-  
celi gruntu odciętej od ogrodu pojezuickiego  
skutkiem otworzenia drogi przez grunt  
od hr. Fredry nabyte, w III. Departame-  
encie tegoż Magistratu w drodze pi-  
semnych ofert przeprowadzoną zostanie.  
Realność „Hotel angielski i Maje-  
rówka” obejmują 2580 kwadratowych  
sążni powierzchni, z trzema frontami  
budynkami, grunta od ogrodu pojezu-  
ickiego odcięte, obejmują 559 kwadra-  
towych sążni 1” powierzchni.  
Jako cenę wywołana ustanawia się  
za Hotel angielski i Majerówkę cenę  
szacunkową w kwocie 250.000 (dwieście  
pięćdziesiąt tysięcy) złr. w. a. za grunta  
od pojezuickiego ogrodu odcięte po 50  
(pięćdziesiąt) złr. w. a., za jeden sążeń  
kwadratowy.  
Do oferty ma być załączone wadium  
w wysokości dziesięć od sta (10%) od  
ofiarowanej całkowitej ceny kupna i  
sprzedaży.  
Ułożone warunki licytacji są do  
przejrzenia w III. Departamencie Ma-  
gistratu. 1932 1-3  
Lwów, dnia 25. marca 1872.

**WODA NIEBESKA**  
Wódka naturalna mineralna Vichy.  
Zródła: Grande-Grille słabości wstrawności i  
aparatu żołądkowego. Hoptal słabości żołądka.  
Hauterive słabości żołądka i naczyń ury-  
nych. Celestins słabości pęcherza i kanięczce.  
(Dobrze oznaczyć nazwisko źródła.)  
**Pastyłki Vichy** wyborne przeciw kwa-  
soms i trudnemu trawieniu. 1856 1-1  
**Sole Vichy** do kąpieli dla osób, które  
nie są w stanie ująć się do Vichy.  
Powyższe produkty znajdują się we Lwowie  
w składzie mat. aptecz. p. P. Mikolascha i  
p. Schuberta Mendrochowca.

**PILES VEGETALES**  
GOURMANDES  
PURGATIVES  
55 Bd Sébastopol  
DOZA POTRZEBNA  
DO PRZECZYSZCZENIA  
BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPÓD  
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA  
WOLNEGO STOLCA  
PRZY JEDZENIU  
ZODROWIE  
We Lwowie w aptekach pp. P.  
Mikolascha i Ruckera w Kra-  
kowie w aptekach pp. J. Trauczyń-  
skiego i W. Bedyka; w Brodach w apt.  
pp. M. Kullak i Franzosa. 1663 1-24

**FOSFORAN ŻELAZA**  
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI  
Srodek ten w stanie ciekłym bez smaku  
żadnego, podobny do wody mineral-  
nej, łączy w sobie pierwiastki wyrabia-  
jące krew i kości. Ze wszystkich prepa-  
racji żelazistych jest on najwięcej racjo-  
nalny i dlatego to przyjęty został przez  
najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze  
się nadaje do temperamentów młodych,  
panienek delikatnych, których rozwój  
ciała jest trudny, lub został spó-  
żniony dla pań cierpiących na niezno-  
sne bólesci żołądka, pochodzące z  
bladaczki wyniszczenia bia-  
łych upławów, lub braku regu-  
larności, dla dzieci bledych, wąt-  
lej budowy i delikatnych i dla  
wszystkich osób cierpiących z niedo-  
krwisłości. Skuteczny, szybko działa-  
jący, mogący być zniesionym przez naj-  
delikatniejsze żołądki, srodek ten nie  
sprawia ani zatwardzenia ani nie działa  
szkodliwie na zęby. Oto są przymioty,  
które użycie jego zalecają lekarze.  
Dostać można we Lwowie w składzie ma-  
terjalów aptecznych i aptece p. Piotra Miko-  
lascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera  
w Krakowie w obwodzie aptekach pp. Józefa  
Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt.  
Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M.  
Kullak i u p. Franzosa; w Warszawie w skła-  
dach materjalów aptecznych pp. Mrozowski ego  
Ferd. Ang. Gallego i Ludw. Spiessa. 1836 16-24

Otworzywszy sklep z  
**PIERNIKAMI**  
w hotelu Zorza przy ulicy St. Jańskiej,  
zaopatrzylem go w wszelkie gatunki **pierników desertowych, toruń-  
skich, pierników do ryb i do leguminy.**  
Szczególnie zwracam uwagę P. T. Publiczności na pierniki w pudełkach  
po 40 centów.  
Przyjmuję także zamówienia na torty piernikowe, które w jak najkrót-  
szym czasie się wykonują.  
Panom kupcom odstępuję znaczny rabat. 1779 2-6  
Ręczę za dobroć pierników, upraszam o liżny udział  
**B. Mittig** w hotelu Zorza,  
przy ulicy St. Jańskiej.

**Kurs gorzelnictwa**  
rozpocznie się z dniem 1. maja b. r., i trwać  
będzie do końca lipca. Ważni przyjeżdżają  
dla kandydatów którzy jeszcze praktyki żadnej  
nie odbyli. 1) aby mieli ukończonych lat  
18, 2) aby przedłożyli dobre świadectwa ukoń-  
czenia niższej szkoły realnej, lub trzech klas  
gimnazjalnych 3) aby się wykazywa i świade-  
ctwem moralności. Od gorzelników, którzy się  
wykaza, że prowadzili z dotychczas skutkiem sa-  
moistnie gorzelnice, pożądanym są tylko świad-  
ectwa moralności i ze szkoły ludowej.  
Blizsze szczegóły zawiera program, który  
na żądanie poczta przesyłany będzie, za do-  
kładnym wskazaniem adresu.  
Udać się należy pod ad. sen. 1933 1-3  
**Dr. Rudolf Münsberg,**  
dyrektor pierwszego polskiego Zakładu  
gorzelniczego we Lwowie w zabudo-  
waniu technicznej akademii.

**Fortepian Czaplki**  
najnowszej konstrukcji bardzo dobrze  
utrzymany, jest z wolnej ręki do strze-  
dania. Ulica Kościuski Nr. 8 (dom  
Tennera) na drugim piętrze. 1-3

**ESSENCJA**  
z Salsaparyli Colbert.  
Jeden z najdawniejszych i najskutecz-  
niejszych środków roślinnych, krew czyszczą-  
cych, w chorobach zlego przymiotu (syf-  
licznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach  
na ciele. Metoda użycia w polskim języku  
Dostać można w Paryżu w aptece pana  
Colbert w pasażu Colbert nr. 7. et 8. —  
Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp.  
Gallego i L. Spiessa w Warszawie, we Lwowie  
u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pa-  
na Trauczyńskiego, w Brodach w aptece  
Kullaka. 1855 6-24

**Zakład kąpielowy**  
**VICHY**  
(dept. allier) własność rządowa.  
Administracja w Paryżu, Boulevard Mont-  
martre, 22. Codziennie od 1. maja do 1. wrze-  
śnia koncerta i muzyka w Casino — Muzyka  
w parku — Czytelnia — Salon dla dam — Sa-  
lon do gry, do konwersacji, do gry w bilard —  
Kolej żelazna prowadzi do Vichy.

**Woda Selterska. 9 medali**  
**APARAT Gazożen BRIETA**  
nazwany i zabrewetowany.  
JEDYNY  
jaki potwier-  
dzonym so-  
stał przez  
AKADEMIĘ  
MEDYCZNĄ  
Ceny  
APARATÓW  
BRIETA  
o 1 butelce  
12 fr.  
o dwóch itd.  
15 fr.  
o trzech itd.  
18 fr.  
o czterech itd.  
25 fr.  
PROSZKI  
Sto doz  
do 1 bu. 10 fr  
do 2 bu. 15 „  
do 3 bu. 20 „  
do 4 butelek  
30 fran.  
1484 1-10

**Jan Górski**  
Handel towarów mieszanych  
we Lwowie, plac Marjacki Nr. 19 n.  
poleca:  
**PASY** do maszyn i młotarni własnego wyrobu  
jako też i wiedeńskie.  
**KROJE** z juchtą petersburskiego na buty  
do polowania, nieprzemakalne.  
**BUNDY** do podróży, różnej wielkości.  
**KODRY** sławickie i inne wełniane.  
**KOŁE** do kuracji wodnej, tudzież na konie  
i bryczki.  
**KAPY** i maski na konie zimowe i letnie.  
**SUKNO** i dywaniki na posadzki.  
**KUFRY** damskie i męskie.  
**ROZOLISY**, Likier, Wódka kolońska i le-  
wandowa z fabryki lańcuckiej.  
**SWIECE** Appolo.  
**LASKI** obciążone skórą.  
Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicą  
uskuteczam jak najszybciej pod cenach stałych  
i umiarkowanych.  
**WESE** i skóry surowe przyjmuję w zamian  
lub za gotową zapłatę. 1749 5-6

**MONDOLLOT SYN,**  
inżynier fabrykant  
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94, i 96,  
we Lwowie w aptece p. Mikolasch.

**PIERNIKAMI**  
w hotelu Zorza przy ulicy St. Jańskiej,  
zaopatrzylem go w wszelkie gatunki **pierników desertowych, toruń-  
skich, pierników do ryb i do leguminy.**  
Szczególnie zwracam uwagę P. T. Publiczności na pierniki w pudełkach  
po 40 centów.  
Przyjmuję także zamówienia na torty piernikowe, które w jak najkrót-  
szym czasie się wykonują.  
Panom kupcom odstępuję znaczny rabat. 1779 2-6  
Ręczę za dobroć pierników, upraszam o liżny udział  
**B. Mittig** w hotelu Zorza,  
przy ulicy St. Jańskiej.

**PIGUŁKI BLANCARDA**  
Żelazisto-jodowe, niej odlegające rozkładowi,  
potwierdzone przez Paryż. a Akademię w 1850 roku,  
Zamieszane przez 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.  
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie  
szczególnie przeciw słabościom skrofutycznym, w pierwszych początkach suchoty, w osta-  
telnie organizmu, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o odzyskanie na-  
krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności, dla przywrócenia bądź normal-  
nej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perjoicznego jej odptywu.  
Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekar-  
skim wadliwym i działającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pi-  
gułek Blancarda wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczętkę ze srebra reakcyj-  
nego (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykietce zielonej jak obok:  
Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikola-  
scha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach  
w aptece p. Kullak.  
1846, 9-16  
16 lat powodzenia we Francji; 27 medali.  
aptekarsz rus Bonaparte nr. 40 w Paryżu.

**W ZASTAWCACH**  
poczta Podhajce, do sprzedania na  
sienie pastewnych buraków  
Pohla. Korzec z opakowaniem po zlr.  
21 a. w. 1761 3-3

**F. B. HANICKI**  
Lwów, II Rynek.  
1547 10-12  
Przyjmuje zamówienia miejscowe i z  
prowinji na wszelkiego rodzaju  
**Obuwia.**  
1855 6-24

**SIROPE LAROE**  
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy  
35 lat powodzenia jest dowodem jego  
skuteczności jako:  
**ŚRODEK TONICZNY PONÓZAJĄCY**  
funkcya żołądka i kiszki; leczy słabo-  
ści nerwowe, tak gmatwane jak i  
chroniczne.  
**ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NER-  
WOWY** leczy te liczne przypadłości  
co są przedwzrostnymi symptomami  
chorób, z których wylecza w począt-  
kach, ułatwia trawienie.  
**ŚRODEK** przeciw dreszczom i gorączkom  
przemiennym i nieprzemiennym, na  
uleczenie których używa się środków  
gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszki  
i gastralgie.  
**ŚRODEK TONICZNY** na potwierdzenie  
obfitości krwi, przeciw dyzentezom,  
wycieczeniu, ogólnej niemocy, opa-  
daniu z sił i marwieniu.  
Fabryka P. J. P. Laroze & Co, rue  
des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.  
W Warszawie w składach baterya-  
łów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w  
Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w  
Poznaniu w aptece P. doktora Mankie-  
wicza; we Lwowie w aptece P. Mikolasch.

Ces. król. uprzyw.  
**Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.**  
**Obwieszczenie.**  
Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcjonariuszów c. k. uprzyw. Towarzystwa  
kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

**Dziewiąte (zwyczajne) Ogólne Zgromadzenie,**  
które się odbędzie w poniedziałek dnia 29 kwietnia 1872 o godzinie 9tej  
przed południem w sali Towarzystwa (Schwarzenbergstrasse 18).  
**Przedmioty rozpraw są następujące:**  
1. Sprawozdanie o ruchu i budowie za rok 1871.  
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawdzeniu rachunków z budowy i ruchu za r. 1871.  
3. Mianowanie Rady Nadzorczej.  
4. Sprawozdanie o dotychczasowych usiłowaniach prowadzenia dalszej budowy kolei do  
Odessy, Warszawy i do węgierskiej granicy.  
5. Wniosek Rady zawiadowczej względem umorzenia długu.  
6. Zamianowanie Rady zawiadowczej według §. 33. statutów.  
Panowie akcjonariusze, którzy chcą brać udział w tem ogólnem zgromadzeniu lub zrobić  
użytek z swego prawa głosowania wedle §§. 22. 23. 25. statutów, mają swe akcje złożyć  
**najdalej do dnia 22. kwietnia r. b.**  
w Wiedniu w głównej kasie Towarzystwa lub w Banku anglo-austriackim;  
we Lwowie w kasie zbiorowej naszego towarzystwa (dom Saara) i w Galicyjskim akcyjnym Banku  
hipotecznym.  
w Krakowie w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;  
w Londynie w Banku anglo-austriackim;  
w Bukareszcie w Banque Roumanie,  
a to z podwójnie wypisanymi Konsygnacjami tychże (do czego blankietów w powyżej  
wymienionych kasach bezpłatnie dostać można), a wraz z pokwitowaniem odbioru otrzymują kartę  
legitymacyjną na Ogólne Zgromadzenie.  
W razie zaspęstwa, znajdujące się na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej pełnomocnitwo  
ma być własnoręcznie podpisane.  
Wiedeń dnia 27. marca 1872.

**Rada zawiadowcza.**

**Ogłoszenie.**  
Mam zaszczyt donieść niniejszem, iż  
**BANK LWOWSKI**  
nabył mój dom bankowy na własność z wszystkimi wierzytelnościami  
i ciężarami.  
Skladając najszczersze podziękowanie za łaskawe zaufanie, którego  
doznawałem, upraszam wszystkich P. T. mających udział w urządzonych  
przezemnie  
**towarzystwach gry na losy**  
o łaskawe uszczeczenie dalszych rat wspomnianemu bankowi lwowskiemu,  
gdyż wszystkie odnośnie losy zostały tamże deponowane.  
LWÓW dnia 2. kwietnia 1872. 1935 1-3  
Z głębokim szacunkiem  
**O. M. Braun.**

**Obwieszczenie.**  
DRUGIE ZWYCZAJNE WALNE  
**ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW**  
**Banku krajowego galicyjskiego**  
we Lwowie,  
odbędzie się **dnia 3. maja 1872** przedpołudniem o godz. 10. w lokalnościach Banku.  
**Przedmioty obrad:**  
1. Sprawozdanie rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu. 1931 1-3  
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego i udzielenie absolutorium.  
3. Zmiana §. 5 ustępu 9 statutów.  
4. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1872.  
5. Wybór komisji do sprawdzenia protokołu walnego zgromadzenia.  
Panów akcjonariuszy, którzy w walnem zgromadzeniu udział brać pragną, uprasza się, ażeby swoje  
akcje resp. kwity tymczasowe z kuponami w myśl §. 25. statutów\*) w kasie Towarzystwa we Lwo-  
wie, w c. k. uprz. austr. Banku związkowemu (Vereinsbank) w Wiedniu lub u pp. Blau &  
Epstein w Krakowie najdalej do dnia 12. kwietnia 1872 (włącznie) złożyli.  
Lwów dnia 28. marca 1872.  
**Rada zawiadowcza.**  
\*) Posiadanie 25 akcji a względnie kwitów interymalnych nadaje prawo jednego głosu na zgromadzeniu walnem.  
Nieobecnych członków zastępować mogą pełnomocnicy pisemnie do tego upoważnieni, którzy jednak muszą być akcjonariuszami  
do głosowania uprawnionymi.  
Pupile, kurandy i osoby moralne, mogą być przez zastępców prawem lub statutami ustanowionych chociażby ci  
zastępcy nie byli akcjonariuszami, reprezentowanymi.  
W celu wykonania prawa głosowania, złożone być mają akcje względnie kwity interymalne razem z kuponami  
najdalej 20 dni przed zebraniem się zgromadzenia walnego, w kasie towarzystwa we Lwowie lub w innych miejscach przez  
radę zawiadowczą wyznaczonych.

**Obwieszczenie.**  
Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcjonariuszów c. k. uprzyw. Towarzystwa  
kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na